Nr. 31. Kraków, 4 sierpnia 1905. Rok XXII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów »Tygodnika Rolniczego« o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje **Administracya „Tygodnika Rolniczego“ w Krakowie, ulica Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

Stefan Bojanowski.

Sylwetki koni oryentalnych i ich hodowców.

Wstęp.

W drugiej połowie XVIII wieku skutkiem zmian, które zaszły w ustroju socyalnym i stosunkach agrarno-politycznych środkowej Europy, spowodowanych wzrostem ludności, usamowolnieniem i uwłaszczeniem włościan, zmniejszaniem się wielkich latifundiów, postępem rolnictwa, intenzywniejszą uprawą roli, zmniejszaniem się pastwisk i nieużytków, zamienianiem stepów na urodzajne pola i t. d. zaczęło się gwałtownie wzmagać zapotrzebowanie pospolitych koni roboczych — natomiast popyt na zbytkowe



Hetmańskie stado Jana Tarnowskiego.

konie zaprzęgowe i lekkie szlachetne konie wierzchowe stale się zmniejszał.

Ponieważ konie szlachetne wychowywały się wówczas nieomal wyłącznie w wielkich stadach możnych panów,

przeto w miarę zmniejszania się zapotrzebowania tych koni stada te malały i nikły, — a zwijanie ich coraz to nieniekorzystniej zaczęło sie odbijać na hodowli krajowej, bo możność nabywania odpowiednich ogierów i klaczy do odświeżania krwi — stawała się z czasem coraz trudniejszą, a w wielu okolicach kraju nawet całkowicie ustała.

Ażeby złemu zapobiedz zaczęły wtedy Państwa zakładać swoje własne „Stada rządowe“, jako pepiniery do wychowu stosownego materyału rozpłodowego, a przedewszystkiem reproduktorów, któreby w hodowli krajowej podtrzymywały w danych okolicach chów koni szlachetnych, — powiedzmy „wojskowych“, bo w pierwszym rzędzie to, a nie co innego, miały i mają do dzisiaj na celu pepiniery rządowe.

Zakładanie w Austryi takich stad, które pierwotnie słusznie miano „Militär-Gestüte“ nosiły, przypada około 1785 r. a zatem za czasów panowania cesarza Józefa II.

I.

Babolna — Brudermann — Aghil-Aga — Gumniska — Józef Czapski.

Dla austryackiej hodowli koni szlachetnych pierwszorzędnego znaczenia są przedewszystkiem dwa węgierskie stada rządowe t. j. stado w Kiszber i stado w Babolnie, z których pierwsze wychowuje konie pełnej krwi angielskiej, oraz wysoko uszlachetnione konie pół-krwi, drugie zaś prowadzi wyłącznie chów koni oryentalnych.

Stado w Babolnie założone, a raczej dawniej już tam istniejące, celowo zreorganizowane zostało w r. 1789. Pod wpływem nader korzystnych warunków miejscowego klimatu, gleby i sposobu wychowu koń oryentalny w Babolnie staje się z czasem znacznie większym i grubszym, aniżeli jego przodkowie, ale w dalszych generacyach zanikają u niego pewne właściwości i zaciera się powoli ten odrębny typ i kontur rysunku, tak bardzo charakteryzujący konia oryentalnego, urodzonego i wychowanego pod skwarnem niebem Arabistanu.

Do odświeżania zatem krwi zaczęto sprowadzać i sprowadza się do Babolny od czasu do czasu jeszcze do dzisiaj oryginalne oryentalne ogiery i klacze i tak: w r. 1825 handlarz Danz przyprowadza z Konstantynopola ogiery: „Anazè“, — „Nedjdi - Baba“, — „Durzy“ — „Kokeb“, — i „Siglavi II“ pierwotnie do węgierskiego stada w Mezöhegyes przeznaczonego. W r. 1827 dostają się również z Konstantynopola do Babolny przez handlarza Glischo ogiery: „Dahes“ i „Messrour“, — a w r. 1836 komisya rządowa, wysłana pod komendą pułkownika Bar. Herberta do Syryi, przyprowadza ogiery: „Arial“, — „Anis“, — „Dahaby“, — „Ebrzelbar“, — „Farhanz“, — „Kader“, — „Schagya“, — „Tsheleby“, — „Nadér“, — „Achmar“, — „Assil“, — „Arslan„, — „Elbas“, — „Koreischan“, — „Knèjes“, — „Szamar“ i „Nassr“. W szesnaście lat później i to w r. 1852 komisya rządowa, wysłana na Wschód pod komendą majora von Gottschling, przyprowadza stamtąd sześć oryentalnych ogierów a mianowicie: „Dahomana“, — „Gidrana-Elbedavi“, — „Gidrana“, — „Majoum“, — „Meneghi“, — „Mersoug“ i „Saidan el Togan“. Tego ostatniego zakupna szczęśliwem nazwać nie można, — bo z owych sześciu ogierów okazały się zdatnymi do chowu, ale jako mniej wartościowe reproduktory, tylko dwa i to: „Gidran-Elbedavi“ i „Mersoug“, z których pierwszy posłany został do stada w Mezöhegyes, drugi zaś poszedł gdzieś na wieś na zwykłą stacyę. Z reszty: „Dahoman“ dany został do użytku pod wierzchem jednemu z oficerów artyleryi, — „Majoum“ padł na zapalenie kiszek, — „Meneghiégo“ sprzedano, — a „Saidan el Togan“ posłany został jako koń zaprzęgowy do dworskich stajen we Wiedniu.

Wobec tego Rząd, zawsze dbały o chów koni oryentalnych w Babolnie, widział się zmuszonym wysłać inną komisyę na Wschód celem zakupienia odpowiedniejszego materyału rozpłodowego, jak był ten, który w r. 1852 zakupił major Gottschling.

Misya ta, która miała do spełnienia niełatwe zadanie, powierzoną została przez Rząd wytrawnemu znawcy koni oryentalnych pułkownikowi Rudolfowi von Brudermann, a w skład komisyi wchodzili: rotmistrz Hr. Fryderyk Westphalen, porucznik Edward Löffler, weterynarz Georg Fischbacher i Dr. med. Franciszek Brauner, którym do pomocy dodano jednego podoficera i dziesięciu żołnierzy XI pułku ułanów.

Pułkownik Brudermann ze swoją doskonale zorganizowaną, a od kilku miesięcy do takiej uciążliwej wyprawy przygotowywaną drużyną, wyruszył 11 października 1856 r. na daleki Wschód z tryesteńskiego portu na parowcu „Europa“.

Wprawdzie w większych miastach Wschodu, jak w Kairze, Smyrnie, Aleksandryi, Beyrut, Damaszku, Alepie i t. d. można czasem nabyć przypadkowo dobrego oryentalnego konia n. p. od Baszów, odwołanych z wilajetów, którymi rządzili, albo od urzędników europejskich ambasad i konsulatów, czasem od wojskowych i turystów, niekiedy od bogatego kupca lub nawet od zwykłego handlarza, a przedewszystkiem od pielgrzymów z Mekki powracających, ale pułkownik Brudermann, wyruszywszy już raz na Wschód daleki, wolał udać się po oryentalne konie tam, gdzie jest kolebka tej rasy, do tych koczujących i wojowniczych pokoleń pustyni, które swe konie do dalekich marszów, napadów, wojen i znoszenia wszelkich niewygód od wieków celowo generacyami chowają, do tych Beduinów, którzy do swego bytu i życia nie mogą używać innego, jak tylko wartościowego i prawdziwie dobrego konia o wypróbowanej dzielności, ze szlachetnego i wysokiego rodu, stwierdzonego wiarogodnem świadectwem, w języku wschodniem „hudjes“ nazwanem, którego Arab w pustyni dla konia przez siebie uchowanego podobno nigdy nie fałszuje, gdyż wedle jego religijnych pojęć kara za czyn taki spadłaby nietylko na niego, i rodzinę, ale nawet na jego wnuków i prawnuków! Arab kupca okradnie, — sprzedanego konia odbije, — przyczem właściciela może nawet życia pozbawić, — Europejczyka na koniu z całą przyjemnością zręczniej od żyda oszuka, ale jak ludzie, dobrze tamtejsze stosunki znający, zapewniają, nigdy nie wystawi fałszywego świadectwa o pochodzeniu urodzonego u niego konia, bo w jego pojęciu i przekonaniu takie świadectwo to relikwia, — to rzecz święta!

Pułkownik Brudermann, narażając się na niebezpieczeństwa i na największe niewygody, dotarł wreszcie po siedmiu miesiącach najuciążliwszej podróży do tych zapadłych zakątków i głuszy w pustyniach Arabistanu, w których koczownicze i wojujące Beduinów plemiona tylko jak najszlachetniejsze i jak najcenniejsze wychowują konie, a z takich zakupił tam 16 ogierów i 50 klaczy, które w drodze do nowej ojczyzny 14 urodziły źrebiąt.

c. d. n.

O wyborze i przygotowaniu ziarna do siewu.

Pora sprzętu w gospodarstwie rolnem posiada podwójne nader ważne znaczenie. Jest to chwila przełomowa — sprzątamy owoc pracy całorocznej, rozpoczynamy zarazem okres nowy — t. j. stajemy do nowej pracy około upraw, zasiewów i t. d. Podczas, gdy wszystkie rozporządzalne siły gospodarcze skierowujemy w tym celu, aby zwieść zboże pogodnie do stodoły lub zebrać je w sterty, podczas gdy walczymy z niesprzyjającą pogodą, myśl naszą zaprzątać zaczyna nowe zadanie, jak się do nowej pracy wziąć należy, co usunąć w dotychczasowym trybie gospodarstwa, a co pozostawić, ewentualnie ulepszyć. Nie dość jest bowiem umieć dobrze sprzątnąć, choćby nawet w razie niepogody, trzeba jeszcze koniecznie trafnie ocenić plony, t. j. zdać sobie sprawę z wad i zalet siewanych zbóż, trzeba zadecydować w stosunkowo krótkim czasie racyonalność i dopasowanie się zbóż do warunków miejscowych. Teraz właśnie każdy rolnik winien przypomnieć sobie wszystkie przez siebie dokonane spostrzeżenia, tyczące się uprawianych roślin, ich wygląd zewnętrzny, odporność na działanie szkodliwych wpływów, zimna, wilgoci, suszy, ulew, owadów, porównać je z innymi u siebie, lub w sąsiedztwie uprawianymi odmianami, zestawić ze sobą choćby w przybliżeniu oczekiwane plony, a wreszcie na podstawie tych danych orzec, jakie ziarno i z jakiego pola przeznaczyć do siewu, lub też, czy nie należy się postarać o mniejszą lub większą ilość nowego, stosowniejszego dla danego majątku ziarna drogą kupna lub zamiany; jaką odmianę i zkąd możnaby nabyć? Zadanie to jest bardzo ważne — od prawidłowego bowiem rozwiązania zależą rezultaty całorocznej naszej pracy, opłacanie się czynionych nakładów.

Prawo minimum stosuje się i w tym wypadku; jak nie jesteśmy w stanie podnieść naszych urodzai, gdy w ziemi brak jakiegokolwiek jednego składnika pokarmowego, tak również, nie pomogą nam żadne nakłady w pracy i nawozach tkwiące, jeżeli uprawiane przez nas ziarno nie jest odpowiedniem dla naszych warunków. Poznać to nie trudno. Jeżeli sprowadzone skąd inąd dobre ziarno, pomimo naszej staranności prędko się wyradza, gdy produkuje liche kłosy, liche ziarno, słabym wynagradza nas plonem — jasny to dowód, że należy je jaknajprędzej usunąć. Jakiem jednak powinno być nowe ziarno i zkąd je nabywać należy. Odmian mamy dzisiaj bardzo wiele — powierzchownie bardzo często nie różnią się między sobą, wiemy jednak, że istnieją wewnętrzne charakterystyczne różnice, określające ściśle ich właściwą wartość. Nabywając więc nowe ziarno nie powinniśmy się zadowolnić jego obejrzeniem, t. j. oceną zewnętrznego, zbadaniem siły kiełkowania, lecz też, o ile możności należy dowiedzieć się, zkąd ono pochodzi, w jakich warunkach wyprodukowanem zostało, na jakiej glebie wzrosło, z jakiej uprawy z jakiego nawożenia podczas wzrostu korzystało.

Dane powyższe pozwolą nam dość trafnie zaopiniować, czy ofiarowywane ziarno może być dla nas odpowiedniem — w hodowli bowiem roślin oddziaływują te same czynniki, co i w hodowli zwierząt. Rozpowszechnionem jest również mniemanie, że najlepiej jest nabywać ziarno w gorszych warunkach wyprodukowane, niż te, jakie sami jesteśmy w stanie zaofiarować. Mniemanie to jednak ma więcej odwrotne znaczenie, nie należy mianowicie brać ziarno z lepszych warunków i dać mu gorsze t. j. uprawić w innej zasobnej roli gorzej doprawionej i t. d., bo wtedy zalet swych nie wykaże, przeciwnie szybko wyradzać się zacznie. Ze względu na znaczenie dobroci ziarna do siewu, należy je nabywać od osób pewnych, poważnych firm, mogących dać odpowiednią gwarancyę co do tożsamości żądanego ziarna. Przyznać tu należy, że w tym kierunku popełniamy już dzisiaj znacznie mniej błędów, niż dawniej — przestroga jednakże na czasie. Chcąc przekonać się jaka odmiana najstosowniejszą dla danych warunków, najlepiej jest wykonać odnośną próbę, t. j. w razie możności nabyć parę odpowiedniejszych dla nas odmian i zasiać je obok siebie; przekonawszy się zaś o ich wartości, najlepszą zasiać na szerszą skalę, inne zaś usunąć.

Dążąc jednak do zamiany ziarna, nie trzeba wpadać w drugą ostateczność i zamieniać jedynie dla zamiany. Pomimo to często się daje słyszeć, szczególniej przez mniejszych właścicieli z pewną dumą wypowiadane zdanie, że dbają oni o to, aby ziarno regularnie co trzy lata odmieniać.

Powinno zaś być inaczej. Bo jeżeli raz się zdecydujemy na pozbycie dawnego ziarna, jako nieodpowiedniego dla naszych warunków, i zaopatrzymy się w ziarno nowe z utrwalonymi hodowlanymi cechami, do naszych warunków się nadające, zapłacimy za nie drogo, szczególniej jeżeli je z dalszych stron sprowadzimy, powinniśmy dbać o to, aby ziarno otaczać odpowiednią opieką, odpowiednio pod nie uprawiać rolę, zaopatrywać je w pokarmy przez stosowne nawożenie, a wreszcie przez umiejętny wybór nasiennego ziarna i staranne czyszczenie dać mu możność najdłuższego zachowania jego cennych, a przez nas uznanych zalet. Pod umiejętnym wyborem nasiennego ziarna rozumię przeznaczanie do siewu ziarna z pola, które najmniej w czasie wegetacyi ucierpiało, posiadało najlepsze kłosy, dostatecznie dojrzało i ładnie było zebrane. Ziarno do siewu należy też jaknajstaranniej doczyścić, uwolnić całkowicie od chwastów i pośladu. Postępując tak nie będziemy potrzebowali zbyt często zmieniać ziarna, a zarazem ponosić całkowite ryzyko z tą zamianą połączone.

Józef Zawadzki.

Z praktyki rolniczej.

Poprawny siewnik i plewnik do buraków.

Wiadomem jest, że głównym warunkiem udania się buraków jest głęboka orka jesienna i silne utłuczenie roli z wiosną pod siew.

Pierwsza praca ma za cel wystawienie zwiększonej powierzchni gleby na tak korzystne działanie czynników atmosferycznych na fizykalne i chemiczne własności ziemi i umożliwienie tego zbawiennego wpływu i w głębszych warstwach; podczas gdy silne udeptanie roli przed siewnikiem zapobiega głębszemu umieszczeniu ziarn buraków w ziemi.

Praktyka stwierdziła bowiem, że jeśli ziarno buraka na miękkiej słabo udeptanej roli dostaje się za głęboko w dół, to spóźnia się znacznie jego zejście, a oprócz tego słaba z początku roślinka buraka zażywa w tym wypadku zbyt wiele własnych zapasów pokarmowych, by przebić pokrywającą ją warstwę ziemi i przedostać się do światła dziennego.

Burak, w tej walce zużywa zbytnio swe siły, staje się skutkiem tego już zaraz na wstępie swej wegetacyi wątłą rośliną, mniej odporną przeciw różnorodnym przeciwnościom natury.

Stosowną dla nasienia buraka strukturę roli osiągamy przez odpowiednie wałowanie roli.

Najpewniejszym zaś będzie rezultat tej pracy, jeśli rolę spulchnioną z wczesną wiosną ekstyrpatorami i wyrównaną następnie ciężkiemi bronami, wałujemy ciężkim pierścieniowym wałem, za którym postępuje lekka brona, która wyciąga przez wał nie rozbite jeszcze, lecz tylko wtłoczone w ziemię grudy, które ostatecznie rozbijamy ciężkim, najpraktyczniej trzyczęściowym wałem.

W ten sposób staje się powierzchnia roli tak twardą, ubitą, że przejechawszy po niej wozem, nieznaczne tylko ślady kół po sobie zostawimy.

Taka powierzchnia roli stanowi najstosowniejszą strukturę dla zasiewów buraka.

Łatwo jednak jest zrozumiałem, że na tak twardej roli siewnik często pozostawia ziarnka buraka na wierzchu nie przykrywając ich wcale.

Jeśli po siewniku puścimy, najlepiej w poprzek rzędów, wał, to część tych ziarnek wprawdzie zasuniemy ziemią, część zaś jednakowoż pozostanie i nadal bez przykrycia, a wał sam wgniata je tylko mocniej na stanowisku.

Wał po siewniku wyprowadza wprawdzie trochę wilgoci z głębszych warstw ku górze, zatem ku nasieniu i umożliwi w ten sposób jego kiełkowanie, choć nie jest przykryte ziemią, w czasie jednak bardzo suchym pomoc wału w tym względzie jest niedostateczna, a część nasienia nie przykrytego zmarnieje pod wpływem wiatrów i słońca.

Oprócz tego użycie wału po siewniku, zatem zajęcie pary koni i robotnika powiększa koszt uprawy, który byłby do uniknięcia, gdyby nasienie buraków już sam siewnik należycie przykrył, a rola sama w czasie siewu była dość wilgotną, tak, iż sprowadzenie wilgoci w górę było zbytecznem.

Z faktem tym liczyła się już oddawna technika narzędzi rolniczych i w nowszych czasach wprowadziła połączenie siewnika z wałeczkami (Druckrollen), których zadaniem było, każdy rząd zasianego nasienia przycisnąć, a tem samem i ziarnka nie przykryte zasunąć ziemią.

Nowość ta zrazu zyskała uznanie praktyków, odpadła bowiem konieczność osobnego wałowania po siewniku, a wałeczki same spełniały swe zadanie o wiele dokładniej naturalnie, niż zwykły wał po siewniku.

Ale jak przy wielu innych pomysłach ludzkich pokazało się wnet i tu, że ten na pozór tak dowcipny przyrząd z wałeczkami nie jest w praktyce wolny od ujemnych stron.

Jeśli po siewie do zejścia buraków był mniej więcej jednostajny czas, to system w mowie będących wałeczków okazywał się bez zarzutu: natomiast spostrzeżono, że jeśli po siewie nastąpił deszcz, a potem raptem nastała posucha, to dołeczki w rzędach zasianych buraków, powstałe przez ugniatanie wałeczków, popękały, a przez to wystawione było nasienie, a często już i sama młoda roślinka na ujemne działanie posuchy i wiatrów.

W takim wypadku wałeczki zatem nie tylko, że nie spełniły swego zadania, ale przeciwnie użycie tychże połączone było nawet ze szkodą dla zasiewów.

Niezmordowany jednak duch ludzki zawodem tym nie zraził się bynajmniej i w obranym już raz kierunku przykrycia nasienia po siewniku wpadł w najnowszych czasach na jeszcze dowcipniejszy pomysł.

Zamiast wałeczków przytwierdzono do radliczek z obu stron „zagartywacze“, których zadaniem jest cały rząd zasianych buraków zarzucić lekko ziemią.

Przy tym systemie może być rola jak najsilniej pod siew utłuczoną, może nasienie buraków w rzędach pozostać całe na wierzchu, a zagartywacze te przykryją je jak najdokładniej.

Pierwszy raz w mej praktyce, — a widziałem już siew buraków w kilku prowincyach Austryi i Niemiec, — widzę prawdziwie idealną pracę siewnika do buraków siejąc tej wiosny w Szówsku buraki siewnikiem z systemem zagartywaczy.

Przy takim kombinowanym siewniku przykrywają ziemią osobne zagartywacze użyty pod siew nawóz sztuczny, a osobne znów, z tyłu umieszczone, rzędy buraków.

Dzisiejsza technika nie mogła ponoś stworzyć już coś lepszego w tym rodzaju; o ile jednak w tym kierunku możliwem jest jeszcze jakie ulepszenie, wskaże nam czas, a postępy w maszynach i narzędziach rolniczych każą się spodziewać, że natem jeszcze nie staniemy, jakkolwiek wedle mego zdania siewnik w mowie będący pracuje już idealnie dobrze.

Jeśli mowa o siewniku do buraków, nie zawadzi zaznaczyć tu, że do buraków powinno się używać wyłącznie tylko skombinowanego siewnika, to jest aparatu siejącego równocześnie buraki i nawóz sztuczny.

Jakkolwiek dla „buraczarza“ zdaje się wprost niemożebnem, iżby pod tym względem mogło być inaczej, to przecież w wielu majątkach panuje jeszcze zwyczaj rozsiewania rzutowo superfosfatów najczęściej osobnym siewnikiem do nawozów sztucznych, ale w wielu razach i wprost rękami, a potem siania buraków zwykłym siewnikiem do zboża naturalnie w szersze rzędy.

W podobnych wypadkach popełniamy podwójny błąd; rozsiewając superfosfat rzutowo, marnujemy go, bo tylko część blisko rzędów wyjdzie burakowi na korzyść, a znacznie większa przyczyni się tylko do bujniejszego rozwoju perzu i innych chwastów między rzędami, a potem dla samego buraka pozostanie blizko rzędów faktycznie mniej nawozu, niż go on potrzebuje.

Przy zasiewie zboża jest pod tym względem całkiem co innego. Nawóz sztuczny jakkolwiek rzutowo rozmieszczony po roli wyjdzie prawie w całości na korzyść uprawionej przez nas rośliny, bo siejemy kłosowe, nawet w wypadkach rzadkich u nas jeszcze na 20 cm. zawsze o połowę co najmniej bliżej siebie, jak buraki, ale, że zwykły siew kłosowy jest zazwyczaj o wiele gęstszy, więc zboża są wstanie przy swym systemie płytkich a dość szeroko rozgałęzionych korzeni nawóz sztuczny pod nie zastosowany na całej linii, zatem w całości wyzyskać.

Próba zaś wysiania superfosfatu zwykłym rzędowym siewnikiem dostosowanym do siewu buraków przed siewem buraka, by nawet ten dostał się w te same rzędy co burak, nie uda się.

Mówię to z własnej praktyki.

Chcąc zyskać na czasie, próbowałem raz na jednym dziale siać buraki kombinowanym siewnikiem, a na drugim równocześnie zamierzałem siać zwykłym siewnikiem naprzód superfosfat, a potem w te same ślady buraki.

Z początku siałem superfosfat zupełnie dobrze, ale po zasianiu koło pół morga stawał się pozostały w siewniku nawóz coraz to więcej lepki i więcej jak 2 morgi nie było mi wprost możebnem zasiać pomimo ustawicznego czyszczenia siewnika.

A leży to w naturze rzeczy.

Superfosfat czy to z kości, czy mineralny jest tłusty, lepki, zatyka więc zwykły siewnik do zboża i tym siewnikiem nie daje się wprost siać.

Wobec tego nie pozostaje nam nic innego jak używać przy uprawie buraków wyłącznie tylko kombinowanego siewnika; a wkład ten z pewnością się opłaca.

Wiedzą wszyscy praktycy, że jeśli przy siewie kombinowanym siewnikiem przez niedbalstwo siejącego na jakiej przestrzeni wysiano buraki bez superfosfatu, to burak w tych rzędach będzie przez cały okres wegetacyjny słabszy i tej różnicy nie wyrówna potem już żaden ewentualny późniejszy dodatek nawozu, a podobnie odróżniać się będzie i burak zasiany siewnikiem kombinowanym od towarzyszy zasianych na roli, gdzie superfosfat rozsiany był tylko rzutowo.

A, że uprawa buraków wymaga staranniejszej mechanicznej uprawy roli, a następnie całego szeregu wkładów w narzędziach, nawozach i t. d. więc opłaca się tylko wtedy, jeśli zastosujemy najodpowiedniejsze ulepszenia techniczne nie tylko przy obróbce, lecz już przy samym siewie, a do tego służyć będzie w pierwszym rzędzie siewnik przezemnie opisany.

Po zejściu buraka warunkiem jego normalnego rozwoju jest staranne czyszczenie chwastów w rzędach buraków a ruszenie ziemi naokoło samej rośliny.

Że zadanie to najlepiej wykona motyka, nie ulega wprawdzie najmniejszej wątpliwości, ale obróbka całej plantacyi wyłącznie tylko motyką jest na większych przestrzeniach często przy braku robotników wprost nie możliwem, a w każdym razie byłoby zbyt kosztownem.

Dlatego w praktyce miejsca miedzy rzędami obrabiamy zazwyczaj końskimi plewniki, a pozostawiamy dla motyki, czyli dla ręki ludzkiej tylko same rzędy buraków.

Otóż ujemną stroną dawniejszych, i dotąd jeszcze najczęściej w użyciu będących plewników było, że „szerokość roboty“ nie dała się regulować, a plewnik sam zasypywał rzędy buraków.

Wprawdzie dodawano za każdym plewnikiem robotnika który miał z buraków usuwać zarzuconą ziemię, ale ci jak wiadomo bardzo nie dokładnie misyę swą spełniali, a przytem do tego jeszcze najwięcej próżnowali.

Dlatego do nowszych plewników dodają z obu stron tarcze, kółka ochronne, które zapobiegają w sposób zupełnie dobry zasypywaniu buraków ziemią.

Do starych plewników z korzyścią będzie dać dorobić podobne tarcze, co z łatwością da się osiągnąć.

Jak już wspominałem przy plewnikach starszej konstrukcyi dała się regulować „głębokość roboty“, nie zaś jej „szerokość“, co również miało swe ujemne strony.

W praktyce póki buraki za małe, rzędy jeszcze nie całkiem zwarte, z obawy by w jakiem miejscu buraka nie wyciąć, ustawiamy plewniki wązko, w miarę rozwoju rośliny powinniśmy jednak podchodzić pod same rzędy, by w ten sposób dla motyki pozostawić już jak najmniej przestrzeni, a tem samem koszta obróbki ręcznej zredukować.

Z tych to powodów przy zakupnie nowych plewników, powinniśmy zamawiać tylko narzędzia, których konstrukcya pozwala rozsuwać je, a tem samem szerokość roboty regulować.

Jest to także jeden ze środków służących do zmniejszenia kosztów obróbki buraka.

Jeśli kierować się będziemy dewizą: jak najstaranniejsza mechaniczna uprawa, jak największe wkłady w nawozach i najnowszych narzędziach, a jak najmniejsze koszta obróbki, to z pewnością osiągniemy odpowiednie zyski z uprawy buraków.

Szówsko w czerwcu. *Józef Jan Neuman.*

Korespondencya Redakcyi.

Szanowna Redakcyo!

Udaję się z łaskawą prośbą oto: Mając założyć 8 morgową chmielarnię — ziemia częścią rędzinka — częścią glinka przepuszczalna, — śmiem zapytać: czyby niebył który z pp. Praktyków łaskaw zabrać głos w tej materyi w dzienniku rolniczem — a do tego są mi potrzebne dane:

a) Jak najpraktyczniejsze przygotowanie roli pod sadzonki — nawozy.

b) Uprawa mechaniczna przy założeniu sadzonek — czy są potrzebne nawozy?

c) Praktyczne urządzenia w miejsce praktykowanych dotychczas tyczek.

d) Różnica i wpływy na roślinę przez takie urządzenia.

e) Mechaniczna praca przy zakładaniu aż do jej dojrzenia.

f) Zbiór i suszenie.

g) Plan najpraktyczniejszy suszenia dla 8 morg. chmielarni.

Czy też można się udać do zakładu c. k. Doświadczalnego. Przy tej okazyi o łaskawe wskazania najpraktyczniejszego podręcznika do prowadzenia chmielu — jakoteż rachunkowości gospodarczej.

Z należnym poważaniem *J. Kunachowicz.*

Odp. Red. Artykuł o uprawie chmielu ogłosimy niebawem, p. Lenkiewicz wydał niedawno podręcznik rachunkowości gospodarczej.

Sprawy bieżące.

Sprawozdanie z VIII kursu rybackiego w Krakowie, urządzonego w dniach: 29 i 30 Czerwca, tudzież 1 i 2 Lipca b. r. za subwencyą c. k. Towarzystwa Rolniczego. Kurs odbył się w dniach 29, 30 Czerwca i 1, 2 Lipca 1905.

W kursie brało udział 62 uczestników a mianowicie: 42 na własny koszt zaś 20 za zasiłkami, udzielonymi z funduszu, przeznaczonego przez Komitet c. k. Towarzystwa Rolniczego na koszt urządzenia kursu.

Zasiłki zostały rozdzielone w ten sposób, że z pośród 85 kandydatów którzy zgłosili się z prośbą o zasiłek wybrano 20 najodpowiedniejszych, z których każdy otrzymał pewną kwotę tytułem zwrotu kosztów podróży z miejsca zamieszkania do Krakowa i napowrót, tudzież 12 koron na utrzymanie przez czas trwania kursu licząc po 3 korony dziennie. Suma wypłaconych zasiłków wyniosła kwotę 360 koron i 80 hal.

Uczestnicy subwencyonowani pochodzili z powiatów zachodniej części kraju a mianowicie: Krakowskiego, Chrzanowskiego, Wadowickiego, Wielickiego, Podgórskiego, Bocheńskiego, Brzeskiego, Bialskiego, Nowotarskiego, Nowo-Sądeckiego, Limanowskiego i Jasielskiego. Uczestnicy na koszt własny — pochodzili z innych, najdalszych stron kraju a także z Litwy i Królestwa Polskiego. Jako pomyślny objaw, budzącego się zainteresowania rybactwem i popularności kursów podnieść należy, że wielu uczestników na koszt własny brało udział po raz drugi i trzeci w celu uzupełnienia nabytych poprzednio wiadomości.

Uczestnikami kursu byli: właściciele i dzierżawcy dóbr ziemskich, hodowcy ryb, oficyaliści prywatni, dzierżawcy renizów rybackich, weterynarze, kilku włościan, kilku nauczycieli ludowych i t. p, W kursie uczestniczyły także 4 kobiety.

Wykłady odbywały się jak corocznie w sali wykładowej Zakładu zoologicznego Uniwersytetu Jagiell. i obejmowały:

a) Biologię ryb rzecznych i stawowych;

b) Hodowlę ryb łososiowatych;

c) Hodowlę karpia, lina, szczupaka, sandacza, i węgorza;

d) Budowę stawów, urządzenie i prowadzenie gospodarstwa rybnego:

e) Choroby ryb.

Z wykładami połączone były demonstracye żywych ryb i skorupiaków, preparatów, modeli i przyrządów rybackich, planów etc., dostarczonych przez Muzeum rybackie Studyum Rolniczego. Wykłady odbywały się codziennie przez 4 dni po 4 godziny dziennie. Po za godzinami wykładu udzielano szczegółowych informacyi odnośnie do określonych, miejscowych warunków. Wszyscy uczestnicy brali przez cały czas bardzo pilnie udział w wykładach i dyskusyach.

Po skończeniu wykładów podniósł jeden z uczestników (Hr. Maurycy Mycielski ze Sarnek) doniosłe znaczenie kursów rybackich dla sprawy rybactwa krajowego, przyczem wyraził w imieniu uczestników wdzięczność Towarzystwu Rolniczemu za urządzanie tych kursów i udzielanie subwencyi, która umożliwia korzystanie z kursów także mniej zamożnym uczestnikom. W końcu oświadczyli się uczestnicy za potrzebą założenia fachowego czasopisma rybackiego, któreby wychodziło peryodycznie w krótkich odstępach czasu, pomieszczało praktyczne, bieżące wiadomości z dziedziny rybactwa, ułatwiało nabycie i sprzedaż ryb obsadnych, szlachetnych gatunków i t. p. tudzież skupiało w koło siebie ludzi, interesowanych bezpośrednio w sprawach rybackich.

W Krakowie dnia 3. Lipca 1905. *Dr. Zygmunt Fiszer.*

Akademia rolnicza w Dublanach ogłasza, że drugim kandydatem na stypendyum ś. p. Stanisława hr. Borkowskiego w kwocie około 2000 Kor. na wyjazd za granicę wybrany został w bieżącym roku na pierwszy okres trzechletni, ukończony słuchacz Akademii p. Zdzisław Ludkiewicz. Pierwszym kandydatem jest p. Andrzej Piotrowski również ukończony słuchacz tejże Akademii.

Wystawa rolniczo - przemysłowa w Nowym Sączu. W dniach od 26 sierpnia do 3 września 1905. odbędzie się urządzona wspólnem staraniem okręgowego Towarz. rolniczego, Towarz. Pomocy przemysłowej i Towarzystw cechowych wystawa rolniczo-przemysłowa obejmująca wytwory przemysłu miejscowego, okolicznego i krajowego, — płody rolnicze, inwentarz żywy, narzędzia rolnicze, — oraz dział pracy kobiet.

W czasie trwania wystawy odbędą się:

W dniu 28 sierpnia: Wystawa i premiowanie koni. W dniu 29 sierpnia: Wystawa trzody chlewnej i drobiu. W dniu 30 sierpnia: Wystawa bydła rogatego i premiowanie bydła włościańskiego. W dniach 30 i 31 sierpnia odbędą się próby demonstracyjne z objaśnieniami narzędzi i maszyn mleczarskich. W dniach następnych próby narzędzi rolniczych.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych wyjaśnień: Dyrekcya Wystawy rolniczo-przemysłowej w Nowym Sączu, Rynek.

Za komitet Wystawy rolniczo-przemysłowej w Nowym Sączu Dyrekcya:

August Fryderyk hr. Breza
Stanisław Nowakowski *Roman Pisz*
Antoni Brudziana *Franciszek Kópaczyński*
Józef Kostański.

Sprawozdanie Delegacyi hodowli koni w Królestwie Polskiem za rok 1904. Utworzona w r. 1901 czasowa komisya remontowa, na skutek usilnych starań Delegacyi, w roku ubiegłym została zamienioną na stałą i jako taka już w końcu roku rozszerzyła zakres swej działalności, wprowadzając po raz pierwszy wczesne objazdy stad i wydawanie zadatków na konie kwalifikujące się do zakupu w roku 1905; w gubernii Lubelskiej wydano takich zadatków na sumę rb. 23,550. Należy zaznaczyć stopniowy wzrost cen płaconych za konie remontowe, i tak: w roku 1904 otrzymano średnio za konia gwardyjskiego rb. 350, do armii rb. 283, do altyleryi rb 269 i dla straży pogranicznej rb. 207, gdy w roku 1903 przeciętnie wypadł koń gwardyjski rb. 330, do armii rb. 270, i dla straży pogranicznej rb. 180. W okresie 4 letniej swej działalności komisya remontowa zakupiła w Królestwie Polskiem 2078 koni za rubli 562,351, nabywając poszczególnie w r. 1901 436 koni za rb. 108,500, 1902 — 536 koni za rb. 142,176, 1903 — 528 koni za rb. 142,400. 1904 — 578 koni za rb. 169,375. Zakup koni artyleryjskich będzie corocznie dokonywany przez warszawską komisyę remontową. Za konie artyleryjskie względnic do wymaganych: budowy, wzrostu, rasy i innych zalet, płacone będą ceny od 175 do 400 rubli. Wysoce praktycznym dla powodzenia wystaw prowincyonalnych w kierunku handlowym okazał się system łączenia terminu wystaw z terminem zakupu koni przez komisyę remontową. Tegoroczne wystawy koni odbędą się w Warszawie, Łowiczu, Kaliszu, Jędrzejowie, Łomży, Ostrowie, Lublinie, Piotrkowie, Kłomnicach, Płocku, Ciechanowie, Radomiu, Wołkowyszkach, Białej, i Janowie siedleckim. Delegacya zwraca baczną uwagę pp. hodowców na dwa okólniki Głównego zarządu stad państwowych na mocy których konie półkrwi, począwszy od r. 1907 nie zarejestrowane do stud — booku koni półkrwi lub nie meldowane Głównemu zarządowi dla opublikowania — nie będą dopuszczone do współzawodnictwa o jakiekolwiek nagrody na wyścigach i wystawach. W interesie hodowców leży więc jak najspieszniejsze i najdokładniejsze podanie danych o urodzeniach źrebiąt i odhodowaniu klaczy w roku 1904. W końcu zaznaczyć należy, że Delegacya ma w swojem rozporządzeniu 7 ogierów pełnej krwi angielskiej, zakupionych przez Cesarskie Towarzystwo wyścigów konnych w Królestwie Polskiem, stanowiących własność tegoż Towarzystwa a obecnie będących w dzierżawie.

Gazeta Rolnicza Nr. 21,

W intendanturze X korpusu w Przemyślu odbędzie się 1) dnia 8 sierpnia b. r. o godzinie 10-ej przed południem rozprawa ofertowa na dostawę 5100 m. sześć. twardego a 150 m^3 miękkiego drzewa opałowego dla magazynu wojskowego w Przemyślu; 1200 m^3 twardego a 150 m^3 drzewa miękkiego dla magazynu w Gródku; 1800 m^3 twardego i 500 m^3 miękkiego drzewa dla magazynu w Stryju; 1200 m^3 twardego i 550 m^3 miękkiego drzewa dla magazynu w Samborze; 2) zaś dnia 17 sierpnia oddaną będzie dostawa 6800 m^3 twardego i 300 m^3 miękkiego drzewa dla magazynu w Jarosławiu; 950 m^3 twardego drzewa dla magazynu w Łańcucie; 3100 m^3 twardego i 100 m^3 miękkiego drzewa dla magazynu w Rzeszowie; 600 m^3 twardego i 400 m^3 miękkiego drzewa dla magazynu w Dębicy. Bliższych wiadomości można zasięgnąć w intendanturze X korpusu w Przemyślu lub u zarządów dotychczasowych magazynów wojskowych.

Stara polska Książka pod tytułem: *„Sprawa a lekarstwa końskie“* przez Conrada, królewskiego kowala doświadczone, o której znalezieniu w bibliotece hr. Czapskiego na Litwie, przed kilkunastoma laty pisano, doczekała się nowego wydania kosztem Akademii Umiejętności, a staraniem p. Andrzeja Berezowskiego. Dla osób interesujących się historyą weterynaryi w Polsce, książka ta nader jest ciekawą, już choćby ze względu na wyrazownictwo.

Wystawa koni wierzchowych w Warszawie zupełnie się nie udała; do licytacyi przedstawiono zaledwie 6 koni, prócz 2 koni włościańskich, a i te nie znalazły nabywców, ani jednej sztuki na wystawie nie sprzedano. To też niezwykle ubogo wystawa się przedstawiała. Koni wystawiono 42!

Masowy pobór koni do wojska, który odbywał się na jesieni, a obecnie powtórzony w kilkunastu powiatach, zły czas dla rolników, niepokoje na wsi, wreszcie sam program wystawy, dopuszczający do premiowania tylko konie wierzchowe — wszystko to wpłynęło na to, że na wystawie nie mogło się znaleźć więcej, jak kilkadziesiąt okazów.

Nagrody pieniężne na wystawie tegorocznej wynosiły rubli 1500 od głównego zarządu stadnin państwowych, a przeznaczone wyłącznie dla ogierów i klaczy 3, 4 i 5-letnich typu wierzchowego.

Oprócz nagród pieniężnych, główny zarząd stadnin państwowych przeznaczył dla tychże koni, jako nagrody honorowe, 3 medale srebrne i 5 bronzowych oraz 5 listów pochwalnych. Wszystko napróżno!

Pierwszy międzynarodowy kongres dla spraw maszyn i narzędzi rolniczych odbędzie się w Liège pod protektoratem rządu belgijskiego w czasie od 17—21 sierpnia b. r. Na porządku dziennym zwiedzenie międzynarodowej wystawy w Liège (uczestnicy kongresu mają wstęp bezpłatny), obrady w sekcyach, odczyty p. Gerstla, połączone z demonstracyami świetlnymi o pługach i żniwiarkach etc. etc. Opłata wynosi 10 fr. od osoby. Zgłaszać się należy do p. Aleksandra Lonay, dyrektora szkoły dla inżynieryi rolniczej w Mons (Belgia), albo do p. S. Gerstla, prokurzysty firmy Rud. Sack (Wien II, Nordbahnstrasse 36).

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy. I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): **Bochnia:** 4 fornali, 100 K. i wikt. **Brody:** 5 fornali żonatych, po 80 K. r. 8½ ctn. zboża, 6 korcy kartofli, ogród, 1 l. mleka, opał, mieszkanie; 15 parobków. Płaca 60 K., 12 korcy ordyn. utrzymanie krowy, 6 m^3 drzewa lub 100 K. i wikt, lub 160 K.; 4 chłopaków do koni, po 80 K. i wikt; 6 dziewek do dworu, 96 K.; 1 dozorca do gospod. mlecznego; 4 fornali na miesiące; 1 ekonom kawaler; 1 dozorca do gospodarstwa mlecznego, 12 K. miesięcznie, wikt 2-stołowy; 1 dozorca do gospod. mlecznego i opasów. — **Lwów:** 1 pisarz ekonomiczny, 200—240 K. wikt i pranie; 1 polowy; 10 kosiarzy, 24 Kor. mies. i wikt; 5 kobiet, 18 K. mies. i wikt; 1 gumienny, ordynarya, 120 K. r. i dodatki. — **Łańcut:** 2 polowych; 1 furman; 1 pastuch. — **Mościska:** kilka dziewek do krów do dworu; 1 gumienny, obeznany z obsługą maszyn roln.; 2 pastuchów *a*) na ordynaryę, *b*) na wikt; 1 parobek-furman-kawaler, do klasztoru; 1 parobek do krów i świń, do klasztoru; 20 robotników rolnych do dóbr Olszany; 25 robotników rolnych do dóbr Błozew; 20 robotników rolnych do dóbr Rokietnica; kilka robotnic rolnych, dziewek do Lubli. — **Myślenice:** 5 fornali; 2 dziewki; 1 stawniczy obeznany z hodowlą karpi, 240 K. r. ordyn. koszta podróży. — **Rzeszów:** 1 parobek-kawaler do koni, robót folwarcznych i polowych, 120–140 K. rocznie i wikt. — **Sanok:** 1 pisarz ekonomiczny od 1/X, 268 K. i wikt. — **Tarnobrzeg:** 3 dziewki do gospodarstwa, po 120 K. rocznie, wikt i mieszkanie. — **Kraj. Biuro:** 50—60 robotników do zbioru chmielu na czas od 15/8—15/9. Płaca 20 gr. od 1 ćwierci chmielu i całe utrzymanie. — **Brody:** 2 ogrodników. — **Lwów:** 2 ogrodników. — **Mościska:** 2 ogrodników, kawalerów. **Brody:** 1 furman do stajni cugowej. — **Lwów:** 1 stangret, wysłużony wojskowy, młody kawaler, 120 K., liberya i wikt. – **Mościska:** 1 furman do koni cugowych; kilku chłopców stajennych; 1 furman-służący, 120 K. i wikt.

II. Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): **Bochnia:** 5 pomocników gospodarczych; 4 polowych; 3 leśnych; 1 leśny. — **Brody:** 1 dozorca do gospodarstwa mlecznego i stajni opasowych; 1 ekonom kawaler lub pisarz ekonomiczny; 1 ekonom-gorzelnik; 1 pomocnik gospodarczy lub podleśniczy; 1 leśny; 1 zarządca folwarku; 1ekonom-leśniczy; 1 ekonom także leśniczy lub podleśniczy; 1 dozorca gospod.-stangret; 1 leśniczy; 1 dozorca folwarczny (podleśniczy); 1 gajowy-fornal; 1 dozorca lasowy (podleśniczy); 7 polowych-gajowych; 1 do służby lasowej; 1 pasiecznik; 5 ekonomów; 2 pisarzy ekonomicznych; — **Buczacz:** 1 pisarz gospodarczy; 1 owczarz. — **Kołomyja:** 2 leśniczych a to: 1 z egzam. państw. i 17 letn. graktyką, 2-gi ze szkołą w Bolechowie i 8 letn. praktyką; 2 gajowych umiejących czytać i pisać, według umowy; 3 ekonomów praktycznych, świadectwa b. dobre, długol. praktyka; 4 pisarzy ekonomicznych, według umowy. — **Lwów:** 4 ekonomów; 1 dozorca gospodarczy; 1 podleśniczy; 1 gumienny. — **Łańcut:** 3 pomocników gospodarczych; 1 leśny. **Mościska:** 5 ekonomów-leśnych, żonatych; 2 leśnych żonatych; 2 polowych-karbowych, żonatych; 1 pisarz ekonomiczny ze szkołą rolniczą w Bereźnicy; 1 pisarz-pomocnik gospod. bez szkoły rolniczej; 1 przełożony obszaru dworskiego, pomocnik gospodarczy, także do pracy biurowej i t. p. **Myślenice:** 1 pisarz lub dozorca gospodarczy; 1 polowy-karbowy. — **Tar-**

...obrzeg: 1 agronom, wiek 18 lat, ze szkołą w Kobiernicy. — **Kraj. Biuro:** 1 rządca gospodarczy; 1 ekonom, lat 50, żonaty, bezdzietny, praktyki lat 25, z czego 19 na jednej posadzie w dobrach ks. Sapiehów; 1 leśniczy lat 40, praktyki lat 14, egzamin państw. — **Brody:** 9 furmanów; furman (palacz przy maszynie parowej); — **Buczacz:** 1 furman do wyjazdu; 1 furman-gajowy. — **Lwów:** 6 furmanów. — **Łańcut:** 1 furman koni cugowych. — **Mościska:** 1 furman, żonaty. — **Kołomyja:** 3 furmanów.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

	Lipiec	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	28	15 60—16.20	11.80—12.20	12.50—13.00	14 00—14.30
Tarnów	28	16.00—17.00	13.00—14 00	13.50—14.50	14.00—15.00
Podwołoczyska.	10	13.20—15.50	11.20—11.50	11.00—12.00	11.40—11 80
„ ros. bez cła	9	13.20—14.20	12.00—12.50	10.80—11 00	10.00—10 80
Wiedeń	28	17.00—17.60	14.20—14.50	12 00—16.00	13.90—14.30
Peszt	27	15.30—16.20	14.00—15.70	00.00—00.00	11.00—11.80
Ceny w koronach za 100 *kg*.					
Wrocław	31	16.60—18.60	14 80—15 90	14.40—16.40	14.20—16.00
Ceny w markach za 100 *kg*.					

Jęczmień pastewny. Wiedeń 28/VII 10.50—12.00 K. **Lwów** 28/VII 00.00—00.00 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Wiedeń 28/VII 11.50—12.50 K. za 100 kg.

Kukurydza. Wiedeń 28/VII 16.40—16.90 K., **Lwów** 28/VII 14.50—15.00 K. **Peszt** 28/VII 16.40—16 90 K. **Tarnów** 28/VII 19.00—20.00 K. za 100 kg.

Hreczka. Kraków 1/VIII 16.00—16.60 K. **Tarnów** 28/VII 19.00—21.00 K. **Lwów** 28/VII 00.00—00.00 K.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 2/VIII 21.00—24.00 K. **Lwów** 28/VII 15.00—18 80 K. **Tarnów** 28/VII 20.00—24.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 28/VII 00.00—00.00 K.

Chmiel. Wiedeń 28/VII zatecki miejski 260—270 K, zatecki okoliczny. 260—270 K, anschauer czerwony 220—230 K., zielony 200—210 K. za 50 kg. **Lwów** 28/VII 75—78 K. za 56 kg.

Rzepak. Kraków 25/VII 22.50—23.00 K. **Lwów** 21/VII 20.50—21.00 K. **Wiedeń** 28/VII 24.70—25.20 K. **Praga** 0/I 0.00—0.00 K. **Peszt** 21/VII 20.00—22.50 K. **Tarnów** 28/VII 21.00—22.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 1/VIII 6.00—6.50 K. **Tarnów** 28/VII 3.50—4.00 K. **Lwów** 28/VII 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Lwów 28/VII 100.00—120.00 K. **Podwołocz. galic.** 7/VII 000.00—000.00 K. **Podwołocz. ros.** 21/VII 00.00—000.00 K. bez cła. **Wiedeń** 28/VII styryj. 140.00—150.00 K. średnia jakość 110.00—120.00 K., gruboziarnista czysta 110.00—120.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 25/VII 80.00—110.00 K. **Lwów** 28/VII 100.00—130.00 K. **Wiedeń** 28/VII 110.00—120.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 28/VII galicyjskie prima 83 00—91.00 K., secunda 78.00—82.00 K., tertia 00.00—00.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 54 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 21/VII prima 112.00—120.00 K. tłuste 123.00—128.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 4/VIII. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 168 sztuk, jałownika 59, cieląt 248, owiec i kóz 3, nierogacizny 169. Płacono za woły 70—74 K., za krowy po 64—72.00 K. buhaje 70—78 K. za 100 kg żywej wagi. Za cielęta płacono 27—40 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 144—148 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 28/VII deserowe 2.60—2.80 K., wiejskie 2.20—2.40 K. zwykłe targowe 1.80—2.20 K. **Kraków** 1/VIII targowe 1.60—2.00 K. za 1 kg. **Hamburg** 28/VII stołowe I klasy 230.00—242.00 M. II klasy 210.00—224.00 M. III klasy 000.00—000.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 2/VIII dworskie i spółkowe, prima 234.00—238.00 M., secunda 226.00—234.00 M., tertia 194.00—226 00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 28/VII prima 34—35 sztuk, secunda 36—37 sztuk, konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. **Kraków** 1/VIII 2 80—3.40 K. **Berlin** 2/VIII 2.80—3.40 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 28/VII surowy 75°/₀ 40.80—41.20 K., rafinowany 90°/₀ bez opłaty 132.00—132.50 K.

Lwów 28/VII 37.50—37.75 K.

Pasza.

Siano. Kraków 1/VIII 4.40—6.00 K., **Tarnów** 28/VII 5.00—6.00 K. **Wiedeń** 28/VII 3.00—7.60 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 1/VIII 6.40—6.80 K. **Wiedeń** 28/VII nowa 4.40—8.60 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 1/VIII 4.80—5.00 K. **Tarnów** 28/VII 3.20—4.00 K. **Wiedeń** 28/VII 4 40—4.60 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

L. 3212.

KONKURS.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego ma do umieszczenia na subwencyjnej stacyi:

Szpakowatego oryentalnego 160 ctm. wysokiego ogiera „Hultaja“ ur. 1900 r. po wywodowym Mahomecie z Osmaki.

Warunki otrzymania tego ogiera są następujące:

1. Hodowca ubiegający się o tego ogiera musi być członkiem Towarzystwa rolniczego i przed wniesieniem podania winien obejrzeć ogiera na miejscu w stajni ks. Dyonizego Węgrzynowicza w Krzeczowicach, kolej w miejscu, a poczta Kańczuga, w podaniu zaś zaznaczyć, że ogier odpowiada jego wymaganiom.

2. Hodowca, któremu Komitet przydzieli ogiera na stacyę winien w wysokości 25% ceny przyczynić się do jego zakupna t. j. kwotą 375 K. i ogiera na swój koszt sprowadzić.

3. Przez przeciąg lat czterech ogier jako subwencyjny pozostaje własnością Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego i pod kontrolą tegoż.

4. Hodowca winien otrzymanym subwencyjnem ogierem stanowić rocznie 30 klaczy obcych i w tym celu winien postarać się o licencyę dla ogiera w mowie będącego.

5. Po czterech latach i po wypełnieniu warunków zawrzeć się mającej „Umowy“ ogier subwencyjny przechodzi na wyłączną własność hodowcy.

Podania należy wnosić najpóźniej do 1 października r. b. i to nie wprost do Komitetu tylko na ręce Wydziału tego Towarzystwa rolniczego okręgowego, w którym odrębie działalności mieszka hodowca, mający zamiar ubiegać się o ogiera w powyższym konkursie wymienionego.

Kraków, dnia 1 lipca 1905 r.

Z Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

L. 3100.

KONKURS.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego mając obecnie w swych owczarniach zarodowych przechowaną pewną ilość baranów rasy Horodeńskiej (białych) i chcąc przyjść w pomoc hodowcom w hodowli ich owiec gotów jest wyż wspomniane barany rozesłać na subwencyjne stacye do tych hodowców, którzy na to zasługują i którzy są członkami Towarzystwa rolniczego.

Warunki otrzymania subwencyjnego barana na stacye są następujące:

1. Hodowca otrzyma barana za darmo, ponosi jednak wszelkie koszta transportu z owczarni zarodowej do miejsca przeznaczenia.

2. Baran subwencyjny pozostaje przez dwa lata własnością Komitetu.

3. Baran subwencyjny przeznaczony jest do stanowienia macior będących własnością hodowcy jak nie mniej i macior obcych.

4. Baran subwencyjny nie powinien odstanawiać przez rok jeden więcej macior jak 50.

5. Hodowca winien barana subwencyjnego dobrze żywić, dbać o jego zdrowie, a w razie choroby postarać się na swój koszt o to, aby mu była udzieloną pomoc przez osobę na chorobach owiec się znającą.

6. Hodowca jest obowiązany o chorobie, lub o zginięciu barana zawiadomić natychmiast Wydział tego Towarzystwa rolniczego okręgowego, u którego w obrębie działalności znajdował się subwencyjny baran i Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego (Kraków ul. Basztowa l: 6).

7. Inspektor hodowli lub Delegat Komitetu ma prawo każdego czasu zlustrować stacyę subwencyjnego barana, a hodowca winien jest stosować się ściśle do wszelkich wskazówek Inspektora lub Delegata Komitetu.

8. Gdyby hodowca subwencyjnego barana źle żywił, za mało dbał o niego, puszczał go do za wielkiej ilości owiec i t. d. to Komitetowi wolno na wniosek Inspektora lub Delegata Komitetu barana od niedbałego hodowcy każdego czasu odebrać.

9. Po upływie 2 lat i po dotrzymaniu warunków baran subwencyjny przechodzi na wyłączną własność hodowcy.

10. Podania należy wnosić najpóźniej do 25 sierpnia 1905 r. na ręce Wydziałów tych Towarzystw rolniczych okręgowych, w których obrębie działalności mieszka hodowca ubiegający się o subwencyjnego barana, a podanie zawierać musi:

a) Imię i nazwisko petenta;
b) Miejsce jego zamieszkania;
c) Stacyę pocztową i
d) Ostatnią stacyę kolejową z którejby petent mógł odebrać barana.

Kraków, d. 1 Lipca 1905 r.

Z Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

L. 3206.

KONKURS.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa roln. ogłasza niniejszem konkurs na:

a) jednę chlewnię zarodową rasy Yorkshire:

b) „ „ „ „ Westfalskiej pod następującymi warunkami:

1. Chlewnia zarodowa składać się będzie z jednego knura i pięciu macior zakupionych w pierwszorzędnych chlewniach zagranicznych.

2. *a)* Knur zakupiony z funduszów subwencyjnych danym będzie bezpłatnie do chlewni zarodowej.

b) Knur pozostaje własnością Komitetu i może być zamieniony na innego, jeżeli okaże się tego potrzeba.

c) Jeżeli knur dany przez Komitet do chlewni zarodowej stanie się niezdatnym do chowu, wtedy zostanie sprzedany na rzecz funduszu subwencyjnego Komitetu, a chlewnia zarodowa otrzyma z Komitetu innego knura pod tymi samymi warunkami.

3. *a)* Maciory dane będą hodowcy utrzymującemu chlewnię zarodową pod warunkiem zwrotu 50% ceny zakupna i transportu, który to zwrot wynosić będzie około 275 K. przy jednej losze.

b) Maciory te z czasem jako do chowu nieodpowiednie sprzedane zostaną w połowie na rzecz funduszu subwencyjnego Komitetu i w połowie na rzecz hodowcy, który w to miejsce otrzyma od Komitetu inne do chowu odpowiednie maciory i to pod warunkiem w ustępie 3*a* podanym.

4. W chlewni zarodowej oprócz knura przez Komitet przydzielonego, nie wolno hodowcy utrzymywać żadnego innego knura do rozpłodu.

5. *a)* Komitet w miarę potrzeby i dyspozycyjnych funduszów zakupywać będzie od hodowcy przychowane od sztuk zarodowych zdatne do chowu prosięta w wieku 3—5 miesięcy i to po cenie przez Komitet w styczniu na cały rok ustanowianej.

b) Wszystkie inne sztuki z przychowku przez Komitet nie nabyte, mogą być przez utrzymującego chlewnię zarodową na jego rzecz sprzedane, byle nie pod firmą Komitetu c. k. krak. Tow. roln.

6. W razie zachorowania jednej lub więcej sztuk, winien jest utrzymujący chlewnię hodowca natychmiast sprowadzić na swój koszt weterynarza i dać znać o chorobie Komitetowi. W razie zaniedbania tego warunku, hodowca odpowiada za straty, któreby Komitet poniósł.

7. W razie wybicia subwencyjnych sztuk zarodowych z urzędu wskutek pomoru, Komitet przy wynagradzaniu za sztuki wybite bierze za knura całą kwotę, za maciory zaś po połowie z hodowcą.

8. Komitetowi przysługuje prawo przeniesienia każdej chwili chlewni zarodowej w inne miejsce, a hodowca otrzyma w tym wypadku tytułem zwrotu tę kwotę, którą się przyczyni do zakupna sztuk zarodowych.

9. W razie stwierdzenia przez Delegata Komitetu niedbałego utrzymywania chlewni zarodowej przez hodowcę, lub też niedotrzymywania z jego strony warunków zawrzeć się mającej „Umowy" przysługuje Komitetowi prawo zwinięcia chlewni zarodowej i to:

a) przez oddanie jej innemu hodowcy pod warunkiem w ustępie 8 podanym, albo

b) przez sprzedaż subwencyjnych sztuk zarodowych, w którym to wypadku w pierwym rzędzie będzie z kwoty ze sprzedaży osiągniętej pokrytą ta kwota, którą Komitet zapłacił za sztuki zarodowe i ich transport.

10. Przy przeniesieniu, lub zwinięciu przez Komitet chlewni zarodowej, hodowca zrzeka się wszelkich pretensyi do Komitetu z tego tytułu powstać mogących.

11. Wszelki przychówek od subwencyjnych sztuk zarodowych jest własnością hodowcy utrzymującego chlewnię zarodową.

12. Chlewnię zarodową otrzymuje hodowca na przeciąg lat czterech, po upływie zaś tego czasu i po dopełnianiu wszystkich „Umową" objętych warunków — subwencyjne maciory zarodowe przechodzą na własność hodowcy, zaś knur zakupiony wyłącznie z funduszów subwencyjnych Komitetu pozostaje jego własnością.

13. Hodowca poddaje się przez lat cztery co do chlewni zarodowej kontroli i poleceniom Komitetu, względnie jego Inspektora hodowli, lub też Delegata.

14. Hodowca utrzymujący chlewnię zarodową, obowiązany jest dawać bezpłatnie furmankę dla Inspektora hodowli względnie Delegata Komitetu do najbliższej stacyi kolei i z powrotem, skoro Inspektor lub Degat powiadomią hodowcę o dniu przybycia w sprawie chlewni zarodowej.

Zgłoszenia do powyższego konkursu należy wnosić do Komitetu najpóźniej do 15 października 1905 r. i to na ręce Wydziału tego Tow. roln. okręgowe, którego członkiem jest hodowca ubiegający się o chlewnie.

Kraków, 8 lipca 1905.

Z Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

WYKAZ FIRM

które zawarły umowę co do kontroli nawozowoj na rok 1905 z krajową stacyą chem roln. w Dublanach, zobowiązujących się zatem do sprzedaży nawozów według norm gwarancyjnych ustawionych przez Wydział krajowy Król. Galicyi i Lodm. z W. Ks. Krakowskiem.

1. Józef Karrach — Lwów jako przedstawiciel Biura sprzedaży żużli Thomasa w Wiedniu oraz firmy Thomas phosphatfabriken w Berlinie.
2. Firma Thomas phosphatfabriken w Berlinie.
3. Oddział handlowy c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego we Lwowie.
4. Firma E. Bahlsen w Krakowie.
5. Związek handlowy dla Kółek rolniczych w Krakowie.
6. Zarząd główny Kółek rolniczych we Lwowie.
7. Bank rolniczy we Lwowie.
8. Firma Meilech i M. Pinkas Landau w Gorlicach.

Józef Mikułowski-Pomorski
kierownik stacyi chem. roln. w Dublanach.

Dyrekcya kraj. szkoły rolniczej w Kobiernicach p. Kęty, może polecić kilku pomocników gospodarskich. Łaskawe zgłoszenia przesyłać pod adresem Dyrekcyi.

Uszlachetnione zboża krajowe.

Zarząd dóbr Grodkowice, poczta Brzezie poleca do siewu:

I. Pszenicę ostkę Galicyjską w dwóch gatunkach, odznaczoną dwoma medalami na wystawie powszechnej w Paryżu.

1. „Elita" pochodząca z najdorodniejszych kłosów ręką na polu wybieranych, po cenie za 100 kg. kor. 28.

2. Selekcyjna, pierwsza reprodukcya Elity za 100 kg. kor. 25.

II. Żyto polskie mało wymagające i plenne za 100 kg. kor. 22.

Ceny rozumieją się loco stacya Podłęże lub Kłaj, za worek dolicza się cenę kosztu.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne ogrzewanie

wszelkich systemów

i Wentylacye

Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

INŻ. LEONARD NITSCH i Ska.

Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Absolvent szkoły rolniczej niemieckiej, ślązak, poszukuje posady adjunkta rolniczego od 15 sierpnia br. — Łaskawe zgłoszenia pod: „Rolnik 1002" poste restante Kocobędz przy Cieszynie.

Wydawnictwa
c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

ZESZYT I.: Dr Zygmunt z Lusławic Taszycki: **Taryfy i refakcye czyli ulgi taryfowe dla gospodarstw rolnych.** Kraków 1904 r. str. 68. Cena 1 kor.

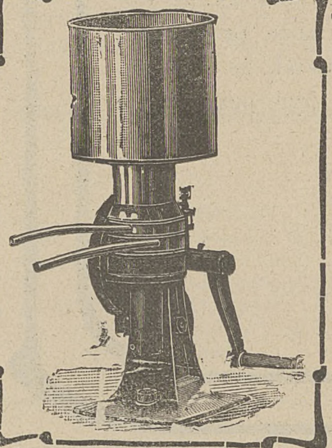
ZESZYT II.: Dr. Jakób Tomalski: **Żywienie zwierząt gospodarskich ze szczególnem uwzględnieniem pasz treściwych.** Kraków 1904, str. 81 Cena 1 kor.

ZESZYT III. Adam Krzyżanowski: **Związki rolników.** Kraków, 1905, str. 91 Cena 1·50 kor.

ZESZYT IV.: Stanisław Grabski: **Spółki włościańskie.** Kraków 1905. Cena 2 kor.

ZESZYT V.: Stefan Bojanowski: **Instrukcya dla subwencyonowanych biur Towarzystw rolniczych okręgowych.** Kraków 1905. Cena 1 kor.

Członkowie Towarzystwa rolniczego mają prawo nabywać powyższe wydawnictwa w biurze Komitetu po połowie ceny. Korporacyom i Kółkom rolniczym udziela się ponadto specyalnego rabatu.



ALFA LAVAL SEPARATOR

Niedościgniony

około 400.000 w użyciu

i przeszło 600

pierwszemi nagrodami wyróżniony.

Od najmniejszego Modelu „Viola“ Separator o działalności 75 litrów na godzinę.

Do Kraft Separatora A II, który oddziela w godzinie 2000 litrów mleka.

Wszystkie jednakowej dobroci.

Akcyjne Towarzystwo

„Alfa Separator“, Wiedeń XVI.

Praga. Ganglbauergasse 29. Graz.

Pierwszorz. fabryka maszyn i przyborów mleczarskich.

Jeneralne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny

S. A. BUBERA Synowie, we Lwowie.

Nowość 1903!!! — „ALFA VIOLA SEPARATOR“.

Zastępców poszukuje się wszędzie. — Katalogi, Broszury, Alfa-Mitteilungen i wszystkie wskazówki dotyczące gospodarstwa mlecznego, za darmo.

Karol Gustaw HILDEBRANDT

fabryka w Krakowie, Plac Szczepański 8.

Warsztat reparacyjny. — Premiowane fabrykaty.

Termometry, Sacharometry, Buretty i Pipetty, miarowane cylindry szklanne, Psychrometry, Lactodensimetry, Cremometry, szklanne flaszeczki próbne do mleka z napisem i pokrywką niklową, tanie praktyczne. Termometry do mierzenia gorączki, do kąpieli, termometry pokojowe i do okien, własnego wyrobu z gwarancyą za dokładność, nadają się również bardzo jako praktyczne podarki.

Pod jesienne zasiewy jest

Mączka żużlowa Thomasa

Stern Marke

najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym pod wszelkie uprawiane rośliny. Czem wyższa zawartość mączki, tem taniej wypada 1 kg. % kwasu fosforowego, ponieważ koszta przewozu mączki wysoko i niskoprocentowej są równe. Prócz tego ręczy mączka wysokoprocentowa za fabrykat bez zarzutu, podczas gdy mączka o zbyt niskiej zawartości jest często falsyfikatem.

!! Baczność na znak „gwiazda“ !!

Fabryki fosfatów Thomasa w Berlinie

JÓZEF KARRACH we LWOWIE, ul. Jagiellońska l. 22.

Cenniki i objaśnienia darmo i opłatnie.



Ogierki i klaczki

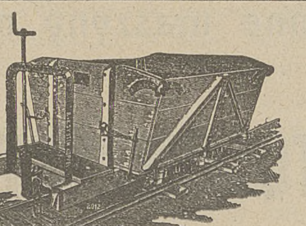
czystej krwi arabskiej roczne są na sprzedaż, Zarząd dóbr Suchostaw poczta w miejscu

Samouczek

rachunkowości pojedyńczej i podwójnej dla gospodarstw rolnych, z uznaniem polecony przez czasopisma rolnicze polskie, krajowe i zagraniczne, do nabycia przez redakcyę *„Tygodnika rolniczego“* po zniżonej cenie 6 K. w oprawie.

Sprzedaż.

Majątek: 100 morgów idealnie zwartego 30 letniego lasu i 100 morgów roli i łąk z leśniczówką na sprzedaż: Powiat Sambor. Wiadomości poste restante poczta Miżymeć J. H.



Koleje polne

trasuje, buduje i dostarcza z własnych fabryk firma

Roessemann i Kühnemann

Oddz. d. kolei wąskotor. ARTURA KOPPELA (repr. JULIUSZ WEISS)

Lwów, Jagiellońska 12, - Telef. 627.

BURMEISTER I WAIN

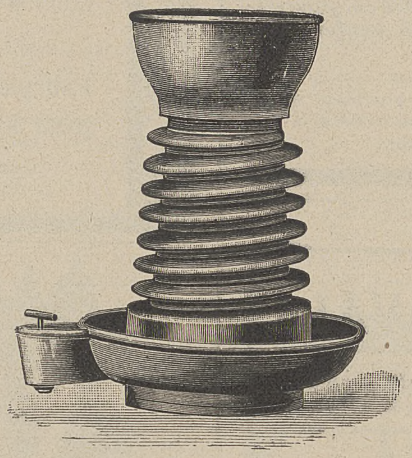
Towarzystwo akcyjne dla budowy maszyn i okrętów
Biuro techniczno-mleczarskie galicyjskiego Towarzystwa mleczarskiego, Kraków ul. Basztowa 19.

Chłodnik niezbędny, aby w gorącej porze roku módz dostarczać słodkie mleko.

Płaskie chłodniki rurowe do mleka o sprawności 200—1000 l. w godzinie.

Okrągłe cylindrowe chłodniki o sprawności 100—1800 l. w godz.

Małe chłodniki o sprawności 25—50 l. w godzinie, jako wyrób krajowy poleca.



Perfect

Konieczne chłodniki „Perfect“ o sprawności 80—1200 l. są najlepsze, gdyż:

1. cała powierzchnia chłodząca jest z jednego kawałka tak, że woda do mleka nie może przeciekać;
2. są rozbieralne tak, że rury wodne łatwo mogą być oczyszczone bez rozlutowania.

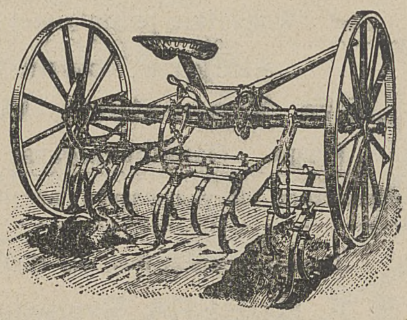
Kompletne urządzenia mleczarń.

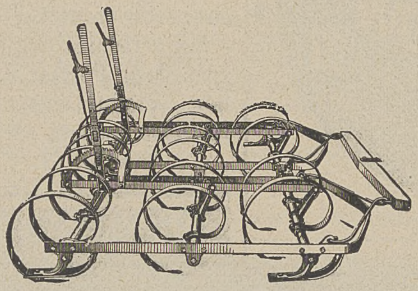
SIEWNIKI DO NAWOZÓW SZTUCZNYCH „WESTFALIA“

Trieury do czyszczenia zboża Heida

Młynki i wialnie Braci Rober

PŁUGI wieloskibowe systemu LAACKE, patent WENTZKIEGO i SACKA





Znakomite kultywatory oryginalne amerykańskie i Ventzkiego „GREIF“

Kartoflarki „IDEAL“

oraz wszelkie inne maszyny najnowszej i wypróbowanej konstrukcyi

poleca

SYNDYKAT TOWARZYSTW ROLNICZYCH (Kraków, pl. Matejki 1)

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.